



BOGDAN GANCARZ

redaktor wydania

Pomoc w przezwyciężaniu niemocy fizycznych i duchowych bywa pięknym przykładem solidarności. Dlatego z uznaniem warto podkreślić, że krakowska Caritas nie ogranicza się do jednowymiarowej pomocy niepełnosprawnym, ułatwiającej ich leczenie i rehabilitację. Pomaga im także przezwyciężyć niemoc w znalezieniu pracy, organizując kursy aktywizacji zawodowej. ■

ZA TYDZIEŃ

- Pielgrzymom przybywającym do SANKTUARIUM BOŻEGO MIŁOSIERDZIA W KRAKOWIE ŁAGIEWNIKACH na uroczystości święta Bożego Miłosierdzia, przedstawimy kilkustronicowy blok informacyjny o sanktuarium.
- Jesień życia może być w ISTOCIE WIOSNĄ ŻYCIA. Przekonuje o tym Monika Łącka.

Chrystus prawdziwie zmartwychwstał!
Tego Poranka wszystko stało się nowe.
Życiu ludzkiemu został przywrócony sens.
Utracona nadzieja nieśmiertelności zagościła na nowo wśród ludzi.
Smutek zamienił się w radość, bo Pan pokonał śmierć i zło.

Czytelnikom „Gościa Niedzielnego” życzę, by błogosławiony czas Świąt Wielkanocnych umocnił nadzieję płynącą z wiary i pozwolił zakosztować prawdziwej radości w gronie najbliższych.

+ Stefanów klinika

KS. KARD. STANISŁAW DZIWIŚ

V Forum Młodych Archidiecezji Krakowskiej

O wierze i miłości



PAWEŁ KRÓLIK

W niedzielę metropolita krakowski spotkał się z uczestnikami Forum Młodych w auli Jakuba w klasztorze franciszkanów

Hasłem tegorocznego spotkania młodych, które trwało od 30 marca do 1 kwietnia, były słowa z Ewangelii według św. Jana: „Abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem”.

Forum Młodych to zjazd przedstawicieli parafii, którzy podczas spotkań dyskusyjnych i wspólnej modlitwy dzielą się swoimi doświadczeniami wiary i pracy w grupach parafial-

nych. W tym roku wzięły w nim udział 123 osoby z 90 parafii archidiecezji. W Niedzielę Palmową młodzież uczestniczyła we Mszy św. w katedrze na Wawelu, którą odprawił kard. Stanisław Dziwisz. Zdaniem ks. Pawła Kubaniego, organizatora Forum Młodych, jest to wypełnienie pragnienia Jana Pawła II, który chciał, aby w każdej diecezji w Niedzielę Palmową młodzież gromadziła się w katedrze przy swoim biskupie.

KS. IO

MODLITWA OSTATNICH CHWIL



ADAM WOJNAR

Do 10 maja w krakowskim Centrum Jana Pawła II przy ul. Kanoniczej 18 można oglądać codziennie w godz. 10–16 wystawę fotograficzną „Szukałem was, a teraz przyszlście do mnie”. Na 110 zdjęciach fotoreporterzy agencji France Presse udokumentowali ostatnie chwile życia Jana Pawła II, uroczystości pogrzebowe oraz reakcje ludzi z różnych stron świata na wieść o chorobie i śmierci Papieża. Pokazali ludzką solidarność w modlitwie za wielkiego człowieka. Ekspozycja rozpoczyna się zdjęciami pielgrzymki wadowiczian, wykonanymi 13 marca przed rzymską kliniką Gemelli. Wtedy Jan Paweł II po raz ostatni pozdrowił publicznie rodaków słowami „Witam Wadowice”. ■

Fotoreporterzy ukazali solidarność ludzi wielu narodów w modlitwie za Jana Pawła II

Senat UJ o lustracji

KRAKÓW. Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego przyjął uchwałę w sprawie lustracji. Wyrażając przekonanie „o konieczności dokonania rzetelnego osądu czasów PRL oraz ujawniania osób, które w tamtych czasach zachowały się niegodnie”, senatorowie wytknęli jednak wady znowelizowanej ustawy lustracyjnej i ustawy o IPN. Zaapelowali do Trybunału Konstytucyjnego o szybkie wydanie orzeczenia w tej sprawie, wyjaśniającego wątpliwości prawne. Jednocześnie zaprobowano stanowisko rektora UJ prof. Karola Musioła, który uważa, iż „rektorowi nie wolno zaniedbać czy zaniechać

obowiązków nałożonych na niego przez ustawę, dotyczącą terminu zawiadomienia pracowników uczelni o obowiązku lustracyjnym, i zebrania ich oświadczeń, gdyż byłoby to łamanie obowiązującego prawa, a pracownikom mogłoby przynieść trudne do przewidzenia konsekwencje”. Rektor Musioł przypomniał również w wypowiedzi ustnej, że nadal obowiązuje także uchwała senatu UJ, głosząca, że osoby świadomie współpracujące z SB nie mają moralnego prawa do nauczania młodzieży. Każdy z takich przypadków ma być jednak rozpatrywany indywidualnie.

Kard. Dziwisz: – Życia poczętego nie wolno unicestwiać

KRAKÓW. W uroczystość Zwiastowania Pańskiego kard. Stanisław Dziwisz przewodniczył Mszy świętej w bazylice Mariackiej w Krakowie i wygłosił okolicznościową homilię. – Wiele jest dyskusji na temat poczęcia człowieka, wiele manipulacji już poczętym człowiekiem. Powstał nawet nowy język, by nie nazywać człowieka człowiekiem. Na każdą próbę, która jest przeciw Bogu, mówimy: „Non possumus! Nie możemy!” – stwierdził metropolita w homilii. Przypomniał, że człowiek przychodzący na świat w jakichkolwiek warunkach jest sprawą nie tylko ojca i matki, ale też sprawą Boga, tak jak sprawą Boga jest każdy ojciec i każda matka. Dlatego nikt nie może powiedzieć, że dziecko

jest tylko jego osobistą sprawą! Poczęcie jest zawsze sprawą Boga i człowieka. Metropolita krakowski podkreślił, że „nawet jeśli niegodne czy wstydlive lub nieodpowiedzialne decyzje doprowadziły do poczęcia dziecka, to kiedy nowe życie już zaistniało, nie wolno myśleć o jego unicestwieniu”. Wyjaśnił, dlaczego Kościół niezmiennie broni życia nienarodzonych. – Nie możemy się zgodzić na to, co nie jest zgodne z wolą Boga. Nie dlatego, że nie rozumiemy współczesnego świata! Nie dlatego, że odmawiamy praw kobietom, ale dlatego, że jesteśmy wierni Bogu i wierni człowiekowi. Kościół, który powiedziałby poczętemu życiu „nie”, byłby zdrajcą Boga i człowieka.



Kościół niezmiennie broni świętości życia – mówił ks. kard. Dziwisz

Recytowali Szekspira

PIEKARY. 28 marca w Liceum Ogólnokształcącym Centrum Edukacyjnego „Radosna Nowina” odbył się II Międzszkolny Konkurs Recytatorski Literatury Angielskiej. Tym razem recytowano utwory Williama Szekspira. W tegorocznym konkursie wzięło udział ponad 60 uczestników z wielu małopolskich szkół średnich. Startowali w trzech kategoriach: recytacja w języku angielskim, recytacja w języku polskim oraz scenka dramatyczna w języku polskim. Główne nagrody otrzymała Małgorzata Kubaty i Magdalena Hadka. Wśród scenek dramatycznych jurorom najbardziej podobały się wiedźmy

z „Makbeta”, zagrane przez Agatę Baran, Martę Faron i Martę Noworytę. Przyznano także łącznie 8 wyróżnień. Nagrodzeni uczestnicy otrzymali cenne pozycje książkowe.



Ks. Jacek Tendej, dyrektor LO w Piekarach, wręcza Małgorzacie Kubaty nagrodę główną za recytację angielską

Powrót ołtarza



WAWEL. Do kaplicy królewskiej Zamku Królewskiego na Wawelu wrócił po konserwacji renesansowy ołtarz Trójcy Świętej. Ołtarz został zakupiony do zbiorów wawelskich w 1925 r. z klasztoru sióstr dominikanek na Gródku. Gruntowna konserwacja w latach 2005–2006 była niezbędna ze względu na konieczność wzmocnienia konstrukcji ołtarza oraz struktury jego drewnianych części.

W centrum ołtarza umieszczono wizerunek Trójcy Świętej

III Biały Marsz

NEGOWIĆ. Już po raz trzeci 29 marca wyruszył Biały Marsz z Gdowa do Niegowici. Uczestniczyło w nim ponad tysiąc osób, głównie dzieci i młodzież. Szli drogą, którą 59 lat te-

mu podążał młody ksiądz Karol Wojtyła na swoją pierwszą parafię w Niegowici, gdzie pracował jako wikariusz. Pomysł organizowania marszu zrodził się spontanicznie po śmierci Jan Pawła II.



W krakowskiej Caritas

Szansa dla niepełnosprawnych

Aktywizacją zawodową niepełnosprawnych zajmuje się skutecznie także krakowska Caritas.

„Kiedy koleżanka zaproponowała mi uczestnictwo w tych warsztatach, byłam trochę sceptyczna, czy w ogóle tam pasuję, bo przecież z warsztatów terapii zajęciowej musiałam odejść, gdyż nie spełniałam wymagań. To było niesamowite. Zajęcia były prowadzone w duchu wzajemnego poszanowania. Przede wszystkim nie ma tam hierarchii, że to oni są prowadzący, a ty masz być cicho – tak jak w wielu szkołach czy podczas terapii zajęciowych. Tu traktuje się osobę niepełnosprawną jak dorosłego człowieka, bez względu na jego niepełnosprawność. Dla wielu niepełnosprawnych te warsztaty będą wspinałymi przygotowaniami do przyszłej pracy”.

Przytoczony fragment pochodzi z listu Kasi Bieniek, uczestniczki warsztatów prowadzonych przez Caritas Archidiecezji Krakowskiej w ramach projektu Indywidualne Ścieżki Kariery Zawodowej Szansą dla Osób Niepełnosprawnych. Program realizowany jest od października 2006 r., finansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego i PFRON-u. Merytorycznie i finansowo projekt nadzoruje PFRON.

Projekt skierowany jest do osób o umiarkowanym i znacznym stopniu niepełnosprawności. Do tej pory krakowska Caritas zorganizowała 12 warsztatów, w których wzię-



ARCHIWUM KRAKOWSKIEJ CARITAS

ło udział 59 osób. Miały różne rodzaje niepełnosprawności, najczęściej intelektualną i ruchową, zdarzały się choroby psychiczne.

Nie są samotni

Zajęcia trwają dziesięć dni i odbywają się w małych grupach. Wypełniają je spotkania z psychologami, pedagogami i doradcą zawodowym, którzy pomagają uczestnikom właściwie ocenić możliwości i aspiracje zawodowe oraz wybrać odpowiednią ścieżkę zawodową.

– Najważniejszym rezultatem warsztatów jest zmiana mentalności osób, które ze względu na swoją chorobę lub niepełnosprawność czuły się zepchnięte na margines aktywnego życia i pozostawione samym sobie – mówi Maksymilian Morawiecki, koordynator projektu w archidiecezji krakowskiej. – Niektórzy uczestnicy warsztatów nigdy wcześniej nie myśleli o możliwości podjęcia pracy.

Koordynator diecezjalny projektu Maksymilian Morawiecki i doradca zawodowy Ewa Kruk-Krymula (pierwsi od lewej w górnym rzędzie) zawsze mają czas dla kursantów

Czego można dokonać w ciągu dziesięciu dni? – Za każdym razem warsztaty są inne, bo inne są osoby, które w nich uczestniczą. Dostosowujemy je do możliwości uczestników – mówi Barbara Towpasz, psycholog. – W tej chwili kończymy zajęcia z grupą osób niepełnosprawnych ruchowo. Widzę, że bardzo chciałyby pracować, ale równocześnie boją się tego. Praca z nimi polega na tym, żeby ich przekonać, że ich rozwój wymaga wysiłku, ale jest możliwy.

Pracodawcy szukają

Czasem uczestnicy mają nierealne oczekiwania zawodowe. Zdarzały się osoby, które chciały np. zostać lekarzem czy pracować w filharmonii, a nie miały żadnych predyspozycji do takiej pracy. Doradca zawodowy i psycholog pomagają zrozumieć, jakie są realne możliwości zatrudnienia. Ośrodek dysponuje też ofertami pracy. – Zmienia się nastawienie do aktywności osób niepełnosprawnych. Pracodawcy zgłaszają się do naszego ośrodka, oferując miejsca pracy dla nich – mówi Maksymilian Morawiecki.

Nieoczekiwanym problemem okazało się nastawienie rodzin osób niepełnosprawnych. Pierwsi z uczestników warsztatów, którzy mieli szansę zatrud-

nienia, musieli z niej zrezygnować, bo rodziny bały się pozwolić im na samodzielność.

– Rodzice często są nadopiekuńczy i ograniczają możliwości dzieci. Oczywiście wynika to z lęku. Staramy się przekonać rodziców, że ich dzieci pomimo niepełnosprawności powinny być samodzielne na miarę swoich możliwości. Tymczasem rodzice boją się, że dzieci sobie nie poradzą lub zostaną skrzywdzone – tłumaczy Barbara Towpasz.

Bariery pozostały

Niepełnosprawnych ograniczają różne bariery. Dla jednych to przysłowiowe krzywe chodniki, dla innych stereotypy, które napotyka i którymi przesiąkają. Często postrzegani są przez pryzmat swojej choroby lub niepełnosprawności. Celem warsztatów jest pomoc w odkrywaniu ich możliwości. Pokazanie, że mimo ograniczeń mogą się rozwijać.

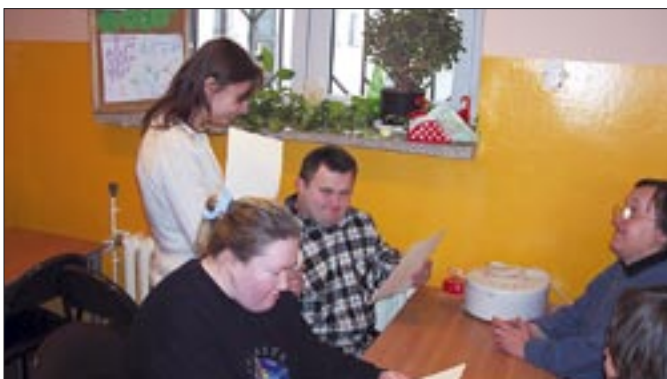
– Spotkaliśmy na warsztatach osoby, o których mogę powiedzieć, że są bardzo zdolne i powinny odnieść sukces – wspomina p. Towpasz. – Niestety, często wygrywa lęk. Słowo „niepełnosprawność” kojarzy się z brakiem. Ludzie za bardzo koncentrują się na tym, czego nie mogą zrobić, a za mało na tym, do czego są zdolni.

Wiele osób spośród uczestników warsztatów chce pracować, żeby polepszyć swoją trudną sytuację finansową. Dla wielu z nich praca jest szansą na normalność. Chcą robić coś, co nada sens ich życiu, mieć po co wyjść z domu. Kolejne 5 osób wkrótce otrzyma oferty pracy. Tym razem rodziny zgadzają się na zatrudnienie.

Osoby, które chciałyby wziąć udział w warsztatach, proszone są o kontakt z Caritas Archidiecezji Krakowskiej. Szczegółowe informacje i zapisy: krakow@188.caritas.pl, tel. 012 637 07 12, kom. 604 586 879.

AGNIESZKA HOMAN

Uczestnicy warsztatów z dumą oglądają świadectwa ukończenia kursu



ARCHIWUM KRAKOWSKIEJ CARITAS

Wiele osób mijających w niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego kompleks budynków przy ul. ks. Pawlickiego w Krakowie nie wie zapewne, że znajduje się tu centrum duchowe i intelektualne polskiej prowincji zgromadzenia zakonnego, które zmartwychwstanie ma w swojej nazwie.

tekst
BOGDAN GANCARZ

Mieszkańcy Krakowa jadący przez most Zwierzyniecki z zainteresowaniem oglądają nowoczesny architektonicznie kompleks budynków przy ul. ks. Pawlickiego. „Ale wielki! Szkoda tylko, że niedokończony. Inwestorom chyba zabrakło pieniędzy na tynkowanie. Tu jacyś zakonnicy mieszkają” – słyhać opinie. Tymczasem budynki, zwane pięszcztolliwie przez okolicznych mieszkańców ze względu na swój rozmiar „Malborkiem”, zostały zaprojektowane przez zespół architektoniczny prof. Dariusza Kozłowskiego w takim kształcie, w jakim je widzimy. Użycie rażącego oczy niektórych surowego betonu było zamierzone.

Centrum Zmartwychwstania

Zbyt mało krakowian jednak wie, że mieści się tu duchowe centrum polskich zmartwychwstańców – Zmartwychwstańczy Dom Modlitwy i Studiów – Centrum Resurrectionis. Oprócz Wyższego Seminarium Duchownego – Collegium Resurrectionianum, z kościołem pw. Emaus, mieszczą się tu także dom prowincjalny, archiwum, wydawnictwo „Alleluja”.

Rozmiar centrum miał być barierą dla dalszego rozwoju działań krakowskich zmartwychwstańców. „Otrzymanie pozwolenie na taki plan budowy, którego nie zdołacie zrealizować” – miał powiedzieć komunistyczny kierownik Urzędu do spraw Wyznań. Po latach starań, w 1982 r., uzyskano pozwolenie na budowę centrum. Urzędnicy zgodzili się na najbardziej monumentalny z projektów. Na ponad trzech hektarach powierzchni zbudowano nowoczesny kompleks budynków, mających w sumie 17 tys. mkw. powierzchni. Budowa kosztowała zgromadzenie wiele wysiłku finansowego (pomagały inne prowincje). „Ta kaplica i seminarium jest na XXI stulecie” – powiedział w 1996 r. ks. kard. Józef Glemp.

Pomocne książki

Mieliśmy kilkakrotnie okazję pisać o centrum. Teraz chcemy się skoncentrować na czymś, bez czego zarówno praca formacyjna zgromadzenia, jak i praca nad historią Kościoła w Polsce byłaby nie do pomyślenia, na bibliotece krakowskich zmartwychwstańców.

Biblioteka Główna Polskiej Prowincji zmartwychwstańców została utworzona w 1994 r. w Krakowie. Istniały tu już jed-

nak wcześniej bogate zbiory biblioteczne zakonników w domu zakonnym przy ul. Łobzowskiej 10. Dom istniał od 1884 r. „Tam od początku gromadzono książki. Z czasem znalazły się tu także pozycje z naszej biblioteki lwowskiej i warszawskiej” – mówi ks. Dariusz Tabor, dyrektor biblioteki. Są także książki ze zmartwychwstańskich bibliotek w Poznaniu, Wiedniu i Paryżu. Trafiły tu również spuścizny po zmarłych współbraciach. Choć były wyjątki. Większość rękopiśmiennej i książkowej spuścizny po ks. Stefanie Pawlickim CR, chlubie zgromadzenia, wybitnym historyku filozofii, profesorze i rektorze Uniwersytetu Jagiellońskiego, nauczycielu ks. kard. Adama Stefana Sapiehy i Henryka Sienkiewicza, trafiła do Biblioteki Jagiellońskiej. Biblioteka przy ul. Łobzowskiej odzwierciedlała indywidualne zainteresowania teologiczne, historyczne, teologiczne ówczesnych zmartwychwstańców, poczynając od końca XIX wieku, przez okres 20-lecia międzywojennego, przez trudne czasy wojenne i powojenne.

– Mamy duży zbiór wydań tekstów wybitnych zmartwych-

„Naszą chlubą jest bogaty zbiór wydań tekstów wybitnych zmartwychwstańców”
– mówi ks. Dariusz Tabor



adzieśiąt tysięcy źródeł mądrości

stańcza księżnica

wstańców. Warto wymienić choćby takie pozycje jak: „Kazania przygodne” ks. Hieronima Kajsiewicza, wydane w 1870 r. w Berlinie, „Mistyka” ks. Piotra Semenienki, wydana w 1876 r. w Krakowie, „Rozprawy. Listy z podróży” ks. Hieronima Kajsiewicza, wydane w 1872 r., „Listy duchowne” ks. Aleksandra Jełowickiego z 1877 r. Ten zbiór tzw. resurrectianów jest najcenniejszą dla nas częścią biblioteki. Jest przedmiotem naszej dumy i troski – mówi ks. Dariusz Tabor. Biorąc do ręki te książki, trzeba pamiętać, że kształ-



Centrum zmartwychwstańcze wybudowano na miarę XXI wieku

tekstów dotyczących zmartwychwstańców, m.in. prace naukowe o zgromadzeniu.

Księgozbiór zmartwychwstańczy stał się jednym z najpoważniejszych krakowskich zbiorów naukowych. Przez lata stanowił warsztat pracy dla uczonych zmartwychwstańców działających w Krakowie: ks. prof. Stefana Pawlickiego, ks. Pawła Smolikowskiego, generała zgromadzenia, autora kilkutomowego dzieła „Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego” oraz słynnej książki „Bóg w historii”, ks. Bolesława Micewskiego, historyka zgromadzenia, biografa Bogdana Jańskiego. Obecnie zaś stanowi niezbędną pomoc dla uczonych zmartwychwstańców młodszego pokolenia, m.in. ks. Kazimierza Wójtowicza, byłego prowincjała, autora wielu książek historyczno-teologicznych, szefa wydawnictwa „Alleluja”, redaktora naczelnego czasopisma „Via consecrata”, ks. prof. Stefana Koperka, znanego liturgisty, wykładowcy PAT, ks. Bernarda Hylli, redaktora serii „Księżnica »Zeszytów Historyczno-Teologicznych Collegium Resurrectianum«”, ks. dr. Artura Kardasia, utalento-

Katalogują i udostępniają

Zbiory Biblioteki Głównej polskich zmartwychwstańców są sukcesywnie katalogowane elektronicznie. – Skatalogowano ok. 13 tys. woluminów. Szacujemy, że w sumie posiadamy ich ok. 60–70 tys. – mówi ks. Tabor. Poza tym biblioteka gromadzi rękopisy i maszynopisy

wanego historyka Kościoła czy wreszcie samego dyrektora biblioteki ks. dr. Dariusza Tabora, który jest historykiem sztuki średniowiecznej, wykładowcą PAT. Z biblioteki korzystają także inni zmartwychwstańcy, a także studenci zmartwychwstańczej Wyższej Szkoły im. Bogdana Jańskiego (w Krakowie znajduje się część tej uczelni) oraz uczeni z innych placówek.

Ze zbiorów biblioteki można korzystać w czytelni im. ks. Aleksandra Jełowickiego. Nie ma stałych godzin działania czytelni. Ks. Tabor solennie zapewnia jednak, że każdy chętny, który skontaktuje się z nim (e-mail: dariuszcr@interia.pl, tel. 0-12-266-84-53 w. 108), otrzyma możliwość lektury na dogodnych dla siebie warunkach.

Przypadek sprawił, że zmartwychwstańcza bibliotekę odwiedziłem w dniu 200. rocznicy urodzin Bogdana Jańskiego, założyciela zmartwychwstańców. – Dzisiaj będziemy się modlić za naszego założyciela i jego dzieło. Zapraszam jednak czytelników krakowskiego „Gościa” 19 kwietnia na konferencję naukową „Bogdan Jański: obecność w historii i aktualność we współczesności”. Odbędzie się ona w godz. 9.00–19.00 w gmachu naszego Collegium Resurrectianum przy ul. ks. Stefana Pawlickiego 1 – mówi ks. Dariusz Tabor.

BIBLIOTEKA KSZTAŁCI WSPÓLBRACI

KS. DR DARIUSZ TABOR, DYREKTOR BIBLIOTEKI GŁÓWNEJ PROWINCJI POLSKIEJ ZMARTYCHWSTAŃCÓW

– Biblioteka zmartwychwstańców, podobnie jak kiedyś, jest nastawiona na samokształcenie współbraci oraz studia teologiczne kandydatów do kapłaństwa. Nasze zbiory dzielą się na dwa zasadnicze działy: zbiór nowy, obejmujący wydawnictwa od roku 1950, oraz książki dawne (głównie z XIX i I poł. XX w., choć jest także pewna ilość starodruków, czyli publikacji sprzed roku 1800). Nowa część biblioteki jest nastawiona przede wszystkim na filozofię i teologię, ze względu na wspomniane potrzeby kształcenia seminarijnego oraz dalszego samokształcenia współbraci. Stąd sporo dzieł z poszczególnych działów teologii oraz kaznodziej- skich. Mamy również znakomite tradycje uprawiania filozofii. Trzeba tu przede wszystkim wymienić nazwiska Piotra Semenienki, Pawła Smolikowskiego i Stefana Pawlickiego. Dlatego filozofia stanowi dużą część zbioru. Jest także sporo dzieł historycznych.



Góralskie zamiłowanie do tafli lodowej i kauczukowego krążka, czyli...

Hokejowe „złotka” w Nowym Targu

Stolica polskiego hokeja po 10 latach wróciła na Podhale. Swoim zwycięstwem w meczu finałowym z GKS „Tychy” mistrzowska drużyna Wojas Podhale Nowy Targ w piękny sposób nawiązała do dawnych sukcesów najbardziej utytułowanego klubu sportowego w Polsce, działającego od 1933 r.

Informacji o początkach pierwszych hokejowych zmaganiach w mieście nie musiałem szukać daleko, otworzyłem album z rodzinnymi fotografiami, na których jest mój dziadek Stanisław Głabiński. To on wspólnie z innymi nowotarzanami współtworzył w czasach II wojny światowej sekcję hokeja przy klubie sportowym. Hokeiści szybko wstawili się w Polsce wieloma wygranymi. W szeregi wstępował nowi zawodnicy, przywiązanie do lodowej tafli i krążka z kauczuku rosło. W 1962 r. polepszyły się warunki do trenowania za sprawą otwarcia sztucznego lodowiska, co cztery lata później dało już drużynie hokejowej z Nowego Targu pierwszy w historii tytuł Mistrza Polski.

Kardynał na meczu

Pierwszym i do dziś zachowanym symbolem gwiazd hokejowych z Nowego Targu jest szarotka. Choć nazwa klubu zmieniała się wielokrotnie z różnych względów, jego barwy wciąż zdobi kwiat na niebiesko-czerwono-żółtym tle.

Jednym z sympatyków nowotarskiej drużyny hokejowej jest ks. kard. Stanisław Dziwisz. Dał temu wyraz we wspomnieniach na 100-lecie Liceum im. Seweryna Goszczyńskiego w Nowym Targu, którego jest absolwentem. Władze klubu wspólnie z zawodnikami w telegramie gratulacyjnym z okazji nominacji kardynalskiej zaprosiły biskupa Krakowa do odwie-



PIOTR RAYSKI-PAWLIK

dzin lodowiska. Zaproszenie zostało przyjęte. Rok temu kard. Dziwisz oglądał mecz hokejowy pomiędzy drużyną Wojas Podhale Nowy Targ a Cracovią. – Jako biskup Krakowa i Podhala mogę się tylko cieszyć z tego pięknego widowiska – stwierdził z uśmiechem hierarcha, nie chcąc zdradzić, komu kibicował.

Ksiądz krzyczy: „Podhale gola”!

Zmaganiom hokeistów kibicuje też spora grupa kapłanów, często można ich spotkać w Miejskiej Hali Lodowej w Nowym Targu, kiedy w czasie meczu wspólnie z innymi krzyczą: „Podhale gola, Podhale gola”!

– To już takie rodzinne tradycje. Ze strony mamy było dwóch braci hokeistów: Tadeusz i Kazimierz Kramarzowie. Tadeusz oprócz tego, że grał, to później przez długie lata trenował drużynę „Podhala”. Razem z nim drużyna pięć razy zdobywała mistrzostwo Polski. Wspomnę tu także mojego tatę, śp. Kazimierza. Nie było meczu, żeby taty na nim nie było. Dlatego sześcioro z tatą

Zmagania podhalańskich hokeistów obserwuje często ks. kard. Stanisław Dziwisz

na lodowisko. I tak zaczęła się ta sportowa przygoda – opowiada ks. Andrzej Fryźlewicz z Nowego Targu, kapelan ks. kard. Franciszka Macharskiego.

Ksiądz Fryźlewicz wspomina również, że podczas jednej z wizytacji parafii św. Katarzyny w Nowym Targu (w pobliżu kościoła jest lodowisko) z hokeistami spotkał się ks. kard. Macharski.

SMS, czyli Szkoła Mistrzostwa Sportowego

Zwycięska drużyna Wojas Podhale Nowy Targ dzierży w swoich rękach 18. z kolei Puchar Mistrza Polski w hokeju na lodzie. Kibice po cichu liczą, że być może obecna drużyna powtórzy sukces swoich poprzedników z lat 1971–1979 i 1993–1997 kiedy to nieprzerwanie na polskich lodowiskach trwała sukcesja górali z Nowego Targu. To właśnie wtedy w drużynie grał ks. Paweł Łukasza, który teraz jest duszpasterzem sportowców w archidiecezji krakowskiej.

Mimo różnych sukcesów nad nowotarskim hokejem przecho-

dzili i czarne chmury, jak kłopoty ze znalezieniem sponsora, niewystartowanie w rozgrywkach play-off w 2000 r. W klubie Wojas Podhale sytuacja jest już stabilna. – Trzeba wykorzystać dobry moment dla hokeja, jaki się wytworzył ostatnio. Kluby bez oglądania się na górę powinny szukać sponsorów na sprzęt dla najmłodszych hokeistów, by tę dyscyplinę mogły uprawiać również dzieci z ubogich rodzin, a takie często mają lepszy charakter do hokeja – mówi trener zwycięskiej drużyny Wiktor Pysz.

Od sześciu lat przy Szkole Podstawowej nr 11 im. Żołnierzy Armii Krajowej w Nowym Targu działają klasy sportowe o profilu hokejowym. Jak mówi dyrektor szkoły Robert Furca, już od września ruszy w tym mieście także Szkoła Mistrzostwa Sportowego na poziomie gimnazjum. – Już dzisiaj poziom naszych zawodników jest bardzo dobry, stawiamy nie tylko na umiejętnościach sportowych, ale przede wszystkim na wychowaniu przyszłych zawodników, być może nawet kadry krajowej w hokeju. Uczymy małych hokeistów cieszyć się z wygranej i godnie przyjmować porażki – puentuje Robert Furca.

JAN GŁABIŃSKI

Poświęconym piórem

„WESOŁE ŚWIĘTE”



Jak to dobrze, że w czasach poczty elektronicznej i SMS-ów ludzie wysyłają jeszcze życzenia świąteczne na kartach pocztowych. Dzięki temu socjologowie religii mogą naukowo opracowywać postępujący proces zeświecczenia, jaki dotyka coraz większe rzesze rzekomo wierzących Polaków. Zeświecczenie widać już gołym okiem. Wystarczyło w okresie przedświątecznym odwiedzić kioski i punkty sprzedaży świątecznych kart pocztowych. W kilku z nich w Krakowie na próżno było szukać pocztówek, które nawiązywałyby treściowo do największego wydarzenia w dziejach ludzkości, czyli zmartwychwstania Chrystusa. Na większości świątecznych kart pocztowych nie było nawet wielkanocnego słowa: „Alleluja”. Zamiast tego nic niemówiące: „Wesołych świąt”. Oczywiście nie wiadomo, jakich, ale to nieważne, bo chodzi chyba o to, aby nie obrazić „inaczej wierzących” lub ateistów. Ale nie w tym jest cały problem. Sprzedawczynie powiedziały, że nie ma kart o treści religijnej, ponieważ... „świećki sprzedają się lepiej”. Więc wyszło szydło z worka. Chrześcijaństwo wstydzi się posłać znajomym i bliskim z rodziny kartkę ze zmartwychwstałym Chrystusem. Zamiast podzielić się z nimi radością paschalną, wolą wysłać kartkę na której jest koszyk z kiełbasą i jajeczkiem, zajaczkę, kurczątka, tulipany. Smutek ogarnia duszę. Ale z drugiej strony nie ma się czemu dziwić. Jak wskazują badania, podobno tylko 65 procent Polaków wierzy w zmartwychwstanie, a z tych, którzy wierzą, duża część wstydzi się do tej wiary przyznać.

KS. IRENEUSZ OKARMUS

W Muzeum Narodowym

Monachijscy nauczyciele Matejki

– Dlaczego Jan Matejko malował tak, a nie inaczej? – to pytanie postawiła sobie Barbara Ciciora, kustosz muzeum biograficznego artysty. Czy wpływ na to miał jego pobyt w Monachium?

Matejko w Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych w Monachium przebywał pół roku. Podobnie jak od połowy XIX wieku do początków XX ponad stu uzdolnionych Polaków, w większości z Galicji – ze Lwowa i z Krakowa, którzy doskonalili tutaj swój kunszt malarski.

Wybitne wówczas osobowości profesorów akademii, takie jak: Peter Cornelius, Julius Schnorr von Carolsfeld, Wilhelm von Kaulbach, Moritz von Schiwdn czy Carl von Piloty, były magnesem przyciągającym uzdolnioną młodzież, na wzór konkurencyjnego Paryża.

Jaki wpływ mieli ówczesni wielcy mistrzowie na kształtowanie się osobowości artystów zjeżdżających tu z całej Europy? Jak pod ich okiem kształtowała się forma i treść obrazów? Czy warto tam było w ogóle jechać? – Na te pytania starała się odpowiedzieć Barbara Ciciora w swym pionierskim projekcie pt. „Nauczyciele Matejki, Grottgera, Gierymskich...”. Z peregrinacji do Monachium przywozila ponad 120 obiektów – obrazów olejnych, akwareli, rysunków i grafik, wypożyczonych z największych muzeów niemieckich, m.in. Drezna, Lipska i Stuttgartu. Dzięki temu w Gmachu



ZDJĘCIA GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

Głównym Muzeum Narodowego w Krakowie zaaranżowano wystawę poświęconą malarstwu historycznemu.

Otwierają ją wizerunki królów bawarskich z rodu Wittelsbachów, najbardziej zasłużonych dla monachijskiego malarstwa historycznego: Ludwika I i jego syna Maksymiliana II. – Oni prowadzili prawdziwą politykę kulturalną, promującą sztukę o charakterze patriotycznym. Dzięki nim powstało wiele malowideł monumentalnych, dekorujących ściany pałaców, budynków państwowych i świątyni. – Monachium, które oglądał Matejko i Gierymski, już nie istnieje. Podczas II wojny światowej przepadły namalowane wówczas freski, a tylko część z nich została zrekonstruowana – mówi Barbara Ciciora. Śladów fresków poszukiwała w niemieckich archiwach, i na podsta-

Atmosferę dawnego Monachium przywołano dzięki aranżacji plastycznej – nieistniejące budowle z freskami odtworzono na wielkich planszach

Obrazy monachijskich malarzy historycznych przypominają malowidła Matejki

wie starych sztychów udało się je odwzorować, a poprzez aranżację plastyczną przywołać ducha dawnego Monachium.

Wzorem arystokracji niemiecka burżuazja i mieszczaństwo zaczęły zamawiać obrazy olejne – kameralne, mieszczące się w willach i kamienicach. Te płótna można oglądać w drugiej sali wystawy. – Inspiracje malarstwem monachijskim w dziełach naszych malarzy są bardzo subtelne – podkreśla Ciciora – ale niepodważalne. Za przykład daje obraz Jana Matejki „Zawieszenie dzwonu Zygmunta”, namalowany w 1874 roku. – Był pod wrażeniem płótna Wilhema von Kaulbacha, który namalował scenę podnoszenia posągu „głowy” Bawarii w 1859 roku w monachijskiej odlewni – dodaje Ciciora. Ten pomnik stoi do dziś pod Monachium, podobnie jak nasz dzwon Zygmunta dzwoni w podniosłych, historycznych momentach.

EWA KOZAKIEWICZ

Wystawa „Nauczyciele Matejki, Grottgera, Gierymskich... Monachijskie malarstwo historyczne XIX wieku” – Muzeum Narodowe w Krakowie – Gmach Główny al. 3 Maja 1. Czynną od 16 marca do 3 czerwca



PANORAMA PARAFII

Frydman – pw. św. Stanisława Biskupa Męczennika

Przystanek Jana III Sobieskiego

Według przekazów, w 1683 r. parafialny kościół we Frydmanie uposażył Jan III Sobieski, który wracał przez tę starą, spiską wieś z wiktorii wiedeńskiej. Z kolei romantyczny poeta Seweryn Goszczyński, wertował na plebanii bibliotekę złożoną z 2000 tomów „najcelniejszych pisarzy wszelkiego narodu”.

Miejscowy kościół został wzniesiony na przełomie XIII i XIV wieku. O ile bryła kościoła nie uległa od tamtego czasu większym przekształceniom, o tyle jego wnętrze zmieniło się w ciągu wieków. Z wczesnego gotyku pozostał zrąb murów kościoła z dwuprzęsłowym, zamkniętym wielobocznie prezbiterium. Renesans wzbogacił go attykową nadbudową wieży, jednak najwięcej dodał mu barok, i on najbardziej zaważył na jego obecnym wyglądzie i wnętrzu.

Barokowy wystrój

Jak pisze o. Adam Błachut, najmocniejszym akcentem aktualnego wystrój kościoła we Frydmanie jest późnobarokowy ołtarz w kolorze imitującym zielono-szary marmur, architektoniczny, niezwykle rozbudowany i wypełniający niemal całą przestrzeń prez-

biterium. – Wyposażenie kościoła, wszystkie jego rzeźby, rozmieszczone na ołtarzach oraz ogromne bogactwo ornamentów i złocen, świadczą o doskonałym warsztacie snycerskim, rozwijającym się w XVIII wieku na terenie Spisza – przyznaje ksiądz proboszcz Ludwik Węgrzyn.

Kościół we Frydmanie leży na Szlaku Gotyckim, ustanowionym przez Wojewódzki Urząd Marszałkowski w Krakowie. – Zagląda do nas wielu indywidualnych turystów, przyjeżdżają też zorganizowane grupy. Zawsze można się umówić na zwiedzanie kościoła – wyjaśnia ksiądz proboszcz. Historycy sztuki zwracają uwagę na szczególną wartość artystyczną i zabytkową kaplicy Matki Bożej Karmelańskiej, wzniesionej ok. 1764 roku. Kaplica została zbudowana na rzucie ośmioboku i dostawiona jest do kościoła od północnej strony nawy.

Dobra młodzież

We Frydmanie jest Szkoła Podstawowa i Gimnazjum. Uczniowie chętnie angażują się w życie parafialne. Do Liturgicznej Służby Ołtarza należy blisko 30 ministrantów i lektorów, a nabożeństwa uświetniają też dziewczęta ze scholi. – Oceniam bardzo pozytywnie naszą młodzież, moją opinię podzieliła ostatnio wizytacja w szkole tzw. trójki giertychowskiej. Dużym plusem jest również to,



ZDJĘCIA JAN GŁĄBIŃSKI

że uczniowie nie muszą nigdzie jeździć do gimnazjum, unikamy w ten sposób wielu problemów – mówi ks. Węgrzyn. Parafianie co roku pielgrzymują do Częstochowy i Lichenia. W drodze powrotnej zatrzymują się w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie Łagiewnikach.

Co roku w niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego cała wspólnota parafialna uczestniczy o godz. 6 w procesji rezurekcyjnej. – Zwykle kto żyw przychodzi na procesję, w ten sposób wokół kościoła powstaje piękne i wymowne „ogrodzenie”, tworzone przez wiernych – zaznacza ksiądz proboszcz. Do parafii we Frydmanie należą także mieszkańcy pobliskiego Falsztyna, gdzie ks. Węgrzyn odprawia jedną niedzielą Mszę św.

JAN GŁĄBIŃSKI



KS. LUDWIK WĘGRZYN

Święcenia kapłańskie przyjął z rąk kard. Karola Wojtyły w 1975 r. Pracował w Raclawicach, Jeleśni (obecnie diecezja bielsko-żywiecka), Krzeszowicach i Sucheju Beskidzkiej. Od 1986 r. jest proboszczem parafii we Frydmanie na Spiszu.

Kościół we Frydmanie ma piękny barokowy wystrój

ZDANIEM PROBOSZCZA

Kiedy obejmowałem probostwo we Frydmanie, zastałem tu bardzo rozmodloną wspólnotę i – co chcę bardzo podkreślić – do dzisiaj tak jest. Codziennie, kiedy 30 min. przed nabożeństwem odzywiają się dzwony, w kościele gromadzą się parafianie na modlitwach. We Frydmanie mieszka około 1300 wiernych. Wiele rodzin kilka lat temu wyemigrowało do Stanów Zjednoczonych. Kto dzisiaj decyduje się na pracę za granicą, wybiera kraje Europy Zachodniej. Obecnie kościół parafialny jest całkowicie odnowiony. W celu dobrej ochrony wszystkich dzieł kultury zgromadzonych w świątyni, zamontowaliśmy 9 lat temu specjalne ogrzewanie podłogowe na pompę ciepła. Koszt instalacji zwrócił się po około trzech latach. Staraniem wiernych pokryto również dach blachą miedzianą i nałożono nowe tynki z zewnątrz. Trzeba podkreślić dużą troskę parafian o swój kościół; wyraża się ona nie tylko przez składanie ofiar, w tym także rodaków z zagranicy, ale również przez pracę fizyczną.

Zapraszamy do kościoła

- Adres: Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Stanisława BM we Frydmanie, ul. Kościelna 1, 34-435 Frydman, tel. (18) 285 18 25
- Msze św. niedzielne: 7.30, 9.00 (Falsztyn), 11.00
- Msze św. w tygodniu: 7.00 (wtorek, czwartek), 19.00 (18.00 zimą) – pozostałe dni tygodnia.